

## **Paweł VI – papież pojednania? Rozmowa z Moniką Waluś**

Papież Paweł VI widział więc kwestię pojednania Kościoła wschodniego i zachodniego jako długą drogę, wymagającą pokoju serca, wspólnej modlitwy, wzajemnego poznawania się i pojednania, przede wszystkim zaś szacunku zarówno do siebie nawzajem, jak i przede wszystkim do własnej wiary – mówi Monika Waluś w wywiadzie dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Paweł VI. Kościół wobec nowoczesności”.

**Karol Grabias (Teologia Polityczna):** Jednym z rezultatów Soboru Watykańskiego II, nad którym pracę kontynuował Paweł VI, była publikacja Dekretu o ekumenizmie i Dekretu o Kościołach katolickich wschodnich. Paweł VI osobiście spotkał się z Arcybiskupem Canterbury oraz - co istotniejsze - z Patriarchą Konstantynopola Atenagorasem, czego owocem było cofnięcie ekskomunik z 1054 r. Jaką wizję ekumenizmu proponował w swoim nauczaniu Paweł VI i z jaką reakcją przyjęła się ona w momencie jej sformułowania?

**Dr hab. Monika Waluś:** Papież Paweł VI był szczególnie świadom napięć podziałów politycznych, społecznych, kulturowych w połowie XX wieku, bardzo żywa była pamięć obu wojen i trudno się dziwić, że dwadzieścia lat po zakończeniu II wojny światowej papież doceniał możliwość wystąpienia w roli mediatora i przywódcy wzmacniającego pokój. Widział także znaczenie religii dla kształtowania postaw ludzi w

codzienności. Znane było pragnienie Jana XXII – tworzenia atmosfery sprzyjającej pokojowi, dialogowi, wzajemnemu poznawaniu się i zbliżeniu chrześcijan różnych wyznań. Ta sytuacja sprzyjała przemyśleniu bardzo dawnych podziałów i ich skutków. Owocem wielu rozmów była wspólna deklaracja papieża i patriarchy Athenagorasa, *Ambulate in dilectione*. Deklaracja została ogłoszona 7 grudnia 1965 r. i zawierała zniesienie anatem między Kościołem katolickim i Kościołem prawosławnym, obaj dostojnicy wskazali, że ekskomunika w swych intencjach skierowana była przeciw konkretnym osobom, nie wspólnotom, a jednocześnie skutki tego konfliktu w ciągu stuleci stawały się coraz bardziej obciążające dla całych narodów. Papież i patriarcha byli świadomi, że ich wzajemne wybaczenie oraz prośba o pojednanie są jedynie początkiem długiego procesu, jednak ten pierwszy krok został właśnie dokonany. Zwróćmy uwagę – nie dokonano tu żadnych pospiesznych, upraszczających deklaracji, nie zrezygnowano z własnej tradycji, nie negowano żadnych wypowiedzi – podjęty został pierwszy krok wyrażenia wzajemnego szacunku i pragnienia pojednania podzielonej wspólnoty wierzących Wschodu i Zachodu, których – jak wskazał Dekret o ekumenizmie – łączy wspólna wiara, nauka soborów powszechnych, Tradycja, cześć Bogurodzicy i świętych, oddawana im także w wizerunkach.

Papież Paweł VI widział więc kwestię pojednania Kościoła wschodniego i zachodniego jako długą drogę, wymagającą pokoju serca, wspólnej modlitwy, wzajemnego poznawania się i pojednania, przede wszystkim zaś szacunku zarówno do siebie nawzajem, jak i przede wszystkim do własnej wiary. Paweł VI zalecał, by z dużą wyrozumiałością, cierpliwością i miłością kontynuowane było dzieło zbliżenia – bez odchodzenia od doktryny katolickiej. Papież nie zakładał więc rezygnacji z tego, co uważał za podstawy katolicyzmu.

**W trakcie III Sesji Soboru Watykańskiego II Paweł VI podjął decyzję o ogłoszeniu Matki Boskiej Matką Kościoła, co nie spotkało się wówczas z powszechną akceptacją w Kościele. Czym umotywowana była ta decyzja i jaki był jej kontekst?**

Paweł VI osobiście zaangażował się w ogłoszenie tytułu Matki Kościoła, używanego przez niektórych papieży ostatniego stulecia, widocznego w tradycji maryjnej polskiej, jednak mało znanego w teologii europejskiej. Za bezpośrednią inspirację uznaje się przemówienie kardynała Stefana Wyszyńskiego, który w imieniu biskupów polskich podczas trzeciej sesji soborowej 16 września 1964 roku wystąpił z taką prośbą i uzasadniał ją, prosząc o umieszczenie tytułu w konstytucji o Kościele. Ostatecznie postanowiono nie włączać do dokumentów soborowych tytułów maryjnych uznawanych za nowe, dlatego Paweł VI potwierdził to wezwanie osobiście, dołączono je także do Litanii Loretańskiej.

**Paweł VI jest autorem dziś nieco zapomnianej encykliki *Mense maio*. Jakie znaczenie miał ten dokument dla katolickiej mariologii?**

Kult Matki Bożej miał dla papieża Pawła VI duże znaczenie, zawdzięczamy mu zarówno encyklikę *Mense maio* 29 IV 1965, zachęcającą do nabożeństwa majowego, jak i *Christi Matri Rosari*, czwarta encyklikę papieża Pawła VI, ogłoszona 15 września 1966, wzywającą do modlitwy różańcowej o pokój, by oddalić katastrofę kolejnej wojny. Papież mocno łączył pobożność maryjną z prośbami o pokój, wskazywał z naciskiem, że pokój musi opierać się na

sprawiedliwości i wolności ludzkości oraz musi uwzględniać prawa osób i całych społeczności, w przeciwnym razie będzie bardzo niestabilny. Jak bardzo zależało Pawłowi VI na dobrym rozwoju czci Matki Bożej, ukazuje także jego adhortacja apostolska *Signum magnum* z 1967 i *Marialis Cultus* – mariologiczna adhortacja apostolska papieża Pawła VI z 2 lutego 1974, o należyтым kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny. Dokumenty te stanowią do dziś podstawę praktycznej duchowości maryjnej.

*Z dr hab. Moniką Waluś rozmawiał Karol Grabias*

*Foto: Rowantreebooks / Creative Commons 4.0*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.*



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego